

Ludwik Mrocza

## Kasy Stefczyka – czyli raiffeisenowska spółdzielczość kredytowa w rolnictwie chłopskim Polski niepodległej (1919–1939)<sup>1</sup>

### Zmiany statutowe raiffeisenowskiej spółdzielczości w Polsce niepodległej

Kasy Stefczyka to dawne galicyjskie „raiffeisenówki”, którym po śmierci ich propagatora i organizatora Franciszka Stefczyka, dla uznania jego zasług, spontanicznie nadano w roku 1924 taką właśnie nazwę. Nie była to jedyna innowacja w ich działalności, ponieważ prawie w tym samym czasie musiały się one dostosować do nowej rzeczywistości gospodarczej Polski niepodległej. Pierwsze działania dostosowawcze podjęto wcześniej już u zarania niepodległości<sup>2</sup>, do której spółdzielcy wszystkich profesji (produkcji, handlu, oszczędności i kredytu) przygotowywali się z wielkimi nadziejami na zjednoczenie ruchu i nadanie mu większego niż dotychczas wymiaru. Niespodziewane trudności, zarówno wewnątrz zrzeszeń spółdzielczych, jak i poza nimi, spowodowały, iż transformacja do nowej rzeczywistości ekonomicznej i prawnoustrojowej przebiegała jednak nader wolno i do końca drugiej niepodległości nie została w pełni zrealizowana. Ogólny jej kierunek nie był korzystny dla drobnych producentów rolnych, cechował się bowiem wzrastającą komercjalizacją spółdzielni i zdystansowaniem się wobec nich państwa.

Wielkie oczekiwania jedności organizacyjnej, która umożliwiałaby zwielokrotnienie siły finansowej spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych, najpierw doznały osłabienia z powodu wojen granicznych i zwolnionego tempa znoszenia pozaborowych odrębności dzielnicowych. Wojna ukraińsko-polska we wschodniej Galicji, z powodu której zlokalizowane w stołecznym Lwowie instytucje galicyjskie zmuszone były zawiesić swoją działalność, przyczyniła się do otwarcia w Krakowie w styczniu 1919 roku ekspozytury Biura Patronatu. Następnie ekspozytura ta objęła swoją działalnością zachodnią część Galicji, sześć powiatów wschodniogalicyskich

<sup>1</sup> Artykuł stanowi kontynuację opracowania pt. *Spółdzielczość kredytowa F.W. Raiffeisena w rolnictwie chłopskim w Galicji*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 1998, z. 193, Prace Historyczne XIX, s. 39–66.

<sup>2</sup> Tamże, s. 60 i nast.

i na podstawie umowy ze Związkiem Rewizyjnym (do 1921 roku) Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie także pięć pogranicznych powiatów byłego Królestwa Polskiego; związek ten utrzymał natomiast zwierzchnictwo nad pozostałymi królewiackimi spółdzielniami typu raiffeisenowskiego i tymi, które znajdowały się w województwach wschodnich.

W styczniu 1921 roku Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie, który wcześniej przejął agendy rozwiązanego Wydziału Krajowego, wydał nowy statut Biura Patronatu; na jego podstawie zrekonstruowane biuro, pod nową nazwą Krajowy Patronat Spółek Rolniczych<sup>3</sup>, otrzymało uprawnienia do działania na obszarze całego państwa. W praktyce jednak aż do zjednoczenia spółdzielczego ruchu oszczędnościowo-pożyczkowego Krajowy Patronat nie rozszerzył swojego zasięgu poza obszar byłej Galicji i wspomniane wyżej przygraniczne powiaty królewiackie. Oporne wobec jego aspiracji okazały się zwłaszcza towarzystwa zaliczkowe w Wielkopolsce i na Pomorzu, które początkowo niechęć przed zjednoczeniem uzasadniały zagrożeniem niemieckim, ale nie zmieniły swojego stanowiska także po jego ustąpieniu i pełnej unifikacji państwowej terytorium, na którym działały. Prawdziwym powodem ich obaw były różnice w obrocie pieniężnym odzwierciedlające odmienności w strukturze własnościowej chłopskiego rolnictwa w Wielkopolsce i na obszarze byłego zaboru austriackiego.

Na wielkie przeszkody trafiły starania zmierzające do rekonstrukcji Centralnej Kasy, będącej dotychczas autonomiczną instytucją galicyjską, obracającej wkładem kapitałowym Wydziału Krajowego, korzystającej z jego dotacji na pokrycie swoich i spółdzielni kosztów administracyjnych i z tych powodów posiadającej zobowiązania wobec stowarzyszeń ukraińskich, które nie zaaprobowały jej „polskiego upaństwowienia”. Spółdzielczość ukraińska pozostała więc definitywnie poza zasięgiem Centralnej Kasy. Niemalże trudności powodowały różnice pomiędzy spółdzielczością kredytową w poszczególnych zaborach<sup>4</sup>, a zwłaszcza pojawiający się w samym ruchu, a także poza nim postulat równoczesnego z rekonstrukcją rozszerzenia zakresu działania Centralnej Kasy na spółdzielnie produkcyjne i handlowe.

Postęp nastąpił natomiast w rozmowach lwowsko-warszawskich, w wyniku których 11 grudnia 1918 Franciszek Stefczyk w imieniu Centralnej Kasy Lwowskiej, Zygmunt Brudziński i Hieronim Smoliński jako przedstawiciele Rady Kasy Centralnej Rolniczych Stowarzyszeń Pożyczkowych w Warszawie i reprezentanci Ministerstwa Rolnictwa Zygmunt Chmielewski oraz Antoni Wieniawski podpisali umowę, która przewidywała „jak najrychlejsze” rozszerzenie działalności lwowskiej centrali finansowej na całe terytorium tworzącego się państwa polskiego i przenie-

<sup>3</sup> W październiku 1923 r. nazwa ta została ponownie zmieniona na Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych.

<sup>4</sup> Oprócz wspomnianych odmienności stowarzyszeń wielkopolskich w grę wchodziła słabość finansowa i organizacyjna raiffeisenowskich spółdzielni na obszarze b. Królestwa Polskiego. W końcu roku 1918 warszawska Centralna Kasa obsługiwała 86 spółdzielni z kapitałem nieco ponad 1,8 mln marek, a tamtejszy Związek Spółdzielni Rolniczych zrzeszał 216 czynnych spółdzielni. W tym samym czasie Centralna Kasa (galicyjska) dysponowała kapitałem 200 mln koron, a Patronat obejmował 1500 spółdzielni.

sienie jej siedziby do Warszawy wraz ze wszystkimi walorami finansowymi. Uzgodniono, że nowa, ogólnopolska kasa centralna na wzór galicyjski będzie respektować „ograniczony wpływ państwa”, reprezentowanego przez Ministerstwo Rolnictwa, w zamian za „wkładkę z funduszy publicznych i odpowiednią porękę”. Przewidywano tworzenie jej filii „w poszczególnych częściach państwa” i rozszerzenie zakresu działania na pozakredytowe stowarzyszenia rolnicze. Przyjęto zarazem zamiar zmiany struktury organizacyjnej centralnej kasy przez nadanie jej charakteru federacji spółdzielni i podporządkowanie zgromadzeniu delegatów okręgowych tworzących główny organ zawiadujący i nadzorujący<sup>5</sup>.

„Strona galicyjska” była dobrze przygotowana do rekonstrukcyjnych przedsięwzięć, toteż realizacja umowy nastąpiła w szybkim tempie. Już 4 lutego 1919, nie bacząc na ukraińskie oblężenie Lwowa, Stefczyk przywiózł do Warszawy pismo Wydziału Krajowego, w którym ten w imieniu Sejmu Krajowego Galicji wyraził zgodę na rekonstrukcję Centralnej Kasy i wystosował do Tymczasowego Naczelnika Państwa i rządu prośbę o zatwierdzenie zmienionego i załączonego do pisma jej statutu. Jednocześnie Wydział Krajowy przekazywał zmodyfikowanej Centralnej Kasie swoje udziały w wysokości 5 mln koron i wyraził życzenie, aby wkładka państwa polskiego była „w odpowiedniej wysokości”. Stefczyk z kolei określił ją jako „przynajmniej dwa razy większą” i wyraził zarazem pogląd, iż nie należy tworzyć ani instytucji „czysto państwowej, eliminującej poczucie własnej odpowiedzialności, ani wyłącznie spółdzielczej”, skoro spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe nie były zdolne, jak wskazywały doświadczenia dotychczasowe, dostarczyć centralnej kasie odpowiednio wysokiego kapitału zakładowego w postaci ich udziałów. Odrzucił także koncepcję patronatu ze strony samorządu terytorialnego, któremu odmawiał niezbędnej siły finansowej, podobnie jak w czasach galicyjskich ocenił pod tym względem predyspozycje kółek rolniczych. Ten znakomity znawca i praktyk spółdzielczości kredytowej pierwszorzędne znaczenie przypisywał natomiast udziałowi w niej funduszy publicznych, ponieważ chodziło, jak twierdził:

o bardzo doniosłe interesy nie tylko gospodarcze, ale i społeczne, o działalność i rozwój przeważnie drobnych kooperatyw rolniczych, które działają wybitnie wychowawczo, mają zdolność jak największą ożywiania ludowych oszczędności i wciągania ich w ogólne gospodarstwo narodowe, a w przeprowadzeniu reform agrarnych będą miały do odegrania niewątpliwie poważną rolę<sup>6</sup>.

Ta ostatnia sprawa miała duże znaczenie, zważywszy skalę przewidywanej reformy rolnej opartej w części na zasadach wolnorynkowych i obserwacje poczynione w Galicji, iż raiffeisenówki wydatnie wpłynęły tam na ożywienie obrotu ziemią, udział w nim chłopów i tym samym przyspieszenie tempa parcelacji wielkiej własności ziemskiej.

<sup>5</sup> Z. Chmielewski, *Karty z przeszłości Centralnej Kasy Spółek Rolniczych*, Warszawa 1939, s. 63.

<sup>6</sup> Z. Chmielewski, op. cit.

Poglądy te w pełni podzielali, jak należy przypuszczać, spółdzielcy warszawscy, skoro nie czekając na zebranie się Sejmu Ustawodawczego spowodowali, iż wkrótce (8 lutego 1919) nadano nowemu statutowi Centralnej Kasy moc prawną w drodze dwóch dekretów Tymczasowego Naczelnika Państwa (Dz.U. nr 15, poz. 212 i 213). Regulacja ta utrwaliła secesję spółdzielni ukraińskich.

Pozaborowe doświadczenia w zakresie zrzeszeń o charakterze spółdzielczym rychło znalazły zastosowanie w ustawie o spółdzielniach<sup>7</sup>, uchwalonej 29 października 1920 (Dz.U. RP 1920, nr 11, poz. 733), która zastąpiła ustawę o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z roku 1889 obowiązującą w zaborze pruskim, ustawy z lat 1873 i 1903 w zaborze austriackim oraz rosyjską ustawę o stowarzyszeniach drobnego kredytu z roku 1904. Ustawa stanowiła normy ogólne, obejmujące wszystkie rodzaje spółdzielczości: kredytową, produkcyjną i handlową, którym umożliwiała jednak zachowanie odpowiedniej do ich zadań daleko idącej odmienności statutowej. Zabezpieczała je także przed niepożądaną ingerencją ze strony państwa. Państwowa Rada Spółdzielcza, którą ustawa powoływała jako organ współdziałania spółdzielczości z rządem, w dwóch trzecich składała się z osób reprezentujących spółdzielcze związki rewizyjne, aczkolwiek o ich mianowaniu decydował minister skarbu. Proweniencja członków Rady Spółdzielczej oraz procedura podejmowania przez nią decyzji oddalały największe obawy spółdzielców, zwłaszcza Stefczyka, przed bezpośrednią ingerencją państwowej administracji w działalność spółdzielni.

Wbrew opinii Stefczyka, twierdzącego, iż skasowanie nieograniczonej solidarnej poręki jako zasady obowiązującej w małych stowarzyszeniach nie będzie korzystne, ustawa obarczała członków spółdzielni odpowiedzialnością tylko zadeklarowanymi udziałami, dopuszczając „odpowiedzialność dodatkową”, jeżeli wprowadzi ją statut spółdzielni. W praktyce zrzeszenia oszczędnościowo-pożyczkowe, zapewne w celu zwiększenia swojej wiarygodności i tym samym atrakcyjności lokat, przyjmowały w większości odpowiedzialność nieograniczoną. Statutowo uregulowano niepodzielność funduszu zarobkowego i jego powiększenie według znanej reguły odpisów od zysków, niezbywalność udziałów członkowskich oraz niską stopę procentową kredytów. Potwierdzona została zasada stanowienia i podziału dywidendy, której wysokość powiązano ze stopą procentową banku państwowego (najpierw Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i następnie Banku Polskiego). Prawną akceptację uzyskała praktyka prowadzenia przez spółdzielnie kredytowe operacji finansowych nie związanych ściśle z działalnością oszczędnościowo-kredytową. Krajowy Patronat odegrał w związku z tym poważną rolę w uprzemysłowieniu wsi, wspierając rozwój koszykarstwa, tkactwa, garncarstwa, mleczarstwa, wyrobu win owocowych, działalności cegielni oraz młynów, produkcji drenów melioracyjnych i dachówek.

Relacja Centralnej Kasy do rządu została bardziej sformalizowana niż w czasach galicyjskich. Rząd uzyskał uprawnienia do delegowania 4 swoich przedstawi-

<sup>7</sup> Jej uchwalenie poprzedziła trójzaborowa wymiana poglądów spółdzielców w Warszawie w dniach 16–18 czerwca 1919 r. (AAN, Rada Spółdzielcza 5, passim).

cieli do jej rady nadzorczej, zatwierdzania składu osobowego dyrekcji i wszelkich zmian regulaminowych. Jego wkład finansowy został ograniczony wyłącznie do udziału w kapitale obrotowym, a więc z pominięciem kosztów administracyjnych, które, jak wiemy, pokrywały dawniej krajowe władze galicyjskie. Wkład ten rząd zrealizował w lipcu 1919 roku w kwocie 10 mln marek i następnie w cztery lata później, w lipcu 1923 roku powiększył do 6 mld marek polskich. W przeliczeniu na „złote Władysława Grabskiego” wkład Wydziału Krajowego (5 mln koron) i rządu (6 mld mkp) w końcu roku 1919 przedstawiał wartość 161 9481 zł, ale do końca 1923 roku pod wpływem procesów inflacyjnych zmniejszył się do 12 906 zł.

Koszty administracyjne w całości ponosić odtąd miały spółdzielnie, które w związku z tym opodatkowane zostały 7% odpisami od stanu ich czynnego bilansu. Zredukowane zostały ulgi podatkowe, a jednocześnie zobowiązano spółdzielnie do dobrowolnych świadczeń na rzecz świeżo utworzonego Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Wszystko razem spowodowało wzrost kosztów własnych i w konsekwencji spadek zysków.

Stefczyk zdawał sobie sprawę z następstw wyłączenia z dotacji państwowej wydatków na pokrycie kosztów administracyjnych spółek i Centralnej Kasy, ale sądził, iż zostaną one zrekomensowane niskim oprocentowaniem kredytów w bankach państwowych: Banku Rolnym, którego założycielem był on osobiście, Banku Gospodarstwa Krajowego, powstałego w wyniku przekształcenia galicyjskiego Banku Krajowego i wreszcie Banku Polskiego. Oczekiwania te zawiodły, ponieważ żaden z wymienionych banków nawet w części nie przejął na siebie patronackiej funkcji galicyjskiego Banku Krajowego. Szczególny zawód spotkał Stefczyka ze strony Banku Polskiego, którego akcje spółdzielnie raiffeisenowskie zakupiły w znaczącej wysokości, ale ich zbiorowe przedstawicielstwo nie zostało dopuszczalne do składu rady nadzorczej, w pojedynkę zaś żadna z nich nie mogła sprostać wymaganiom formalnym.

Rekonstrukcja CK przeprowadzona została szybko i sprawnie. Jej uprawnienia rozszerzono na oba byłe zabory (rosyjski i pruski). W październiku 1919 roku ukonstytuował się w Warszawie drugi po krakowskim oddział CK. Następnie wyłoniły się oddziały w Wilnie i w Toruniu (1925), Łucku (1927), Lublinie (1937) i w Sandomierzu (1938). W 1921 roku wznowił działalność oddział CK we Lwowie.

Utworzenie oddziału toruńskiego CK poprzedzone zostało usilnymi, chociaż bezwocnymi, staraniami Stefczyka zjednoczenia spółdzielczości oszczędnościowo-kredytowej. Koncepcja ta, jak wyżej wspomniano, pojawiła się po raz pierwszy w roku 1918, ale nie została zaakceptowana przez spółdzielców wielkopolskich. Powrócono do niej pod presją inflacyjnych trudności, ale bez powodzenia, ponieważ pomimo wszystko spółki wielkopolskie zachowały przewagę finansową i nie chciały podjąć się roli czynnika wspierającego spółdzielczość drobnocłopską. Nie przyjęły one nawet sugestii Stefczyka, aby poznański oddział Patronatu i tamtejszy Bank Związku Spółek Zarobkowych zachowały w zjednoczonym ruchu spółdzielczym znaczące przywileje. W 1924 roku spółdzielnie działające na zasadach raiffeisenowskich połączyły się natomiast w Zjednoczeniu Związków Spółdzielni Rolniczych

z Centralną Kasą, jako instytucją bankową, a spółki Schultzego-Delitscha utworzyły Unię Związków Spółdzielczych, obsługiwaną finansowo przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Podział ten nie był ścisły<sup>8</sup>, ale dopiero w styczniu 1935 roku pod wpływem trudności wywołanych przez wielki kryzys gospodarczy obydwie zrzeszenia połączyły się tworząc Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Rzeczpospolitej Polskiej.

### Działalność Kas Słefczyka w Polsce niepodległej

Ograniczenie udziału finansowego państwa w działalności Centralnej Kasy i obsługiwanym przez nią spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych stało się przyczyną ich częściowej komercjalizacji, która, jak wiadomo, była obca raiffeisenowskiemu ruchowi spółdzielczemu. Największe jednak trudności w ich obrotach finansowych powodowała niestabilna sytuacja pieniężna państwa, która godziła w podstawy ruchu, tj. sens drobnego oszczędzania zarówno ludności chłopskiej jak i innej, ale zamieszkałej na wsi lub w małych miastach. Małały w ten sposób lub nie wykazywały odpowiedniej do potrzeb dynamiki oszczędności, a trzeba przypomnieć, iż wkłady ludności pozarolniczej oznaczały pośrednie finansowanie chłopskiego rolnictwa. Niekorzystnie na omawianą spółdzielczość wpływały częste wahania koniunkturalne gospodarki kraju. Po okresie inflacji i reformy walutowej (1918–1924) nastąpiło krótkotrwałe załamanie złotego (1925). Poprawa koniunktury w latach 1926–1928/29 przerwana została przez wielki kryzys gospodarczy (1929/30–1935), którego negatywnych następstw nie zdołała w pełni zniwelować trzyletnia prosperity poprzedzająca niemiecką i sowiecką inwazję. Ogólnie biorąc zaledwie siedem lat możemy zakwalifikować do okresu wzrostu.

Szczególnie rujnująca dla drobnego obrotu oszczędnościowo-pożyczkowego okazała się pierwsza inflacja<sup>9</sup>, pomimo różnych usiłowań złagodzenia jej skutków zarówno dla oszczędzających jak i pożyczkobiorców. W styczniu 1923 roku zaczęto wprowadzać do skryptów dłużnych dodatkowe zapisy rzeczowej wartości pożyczek,

<sup>8</sup> Rozluźnienie galicyjskiej formuły Krajowego Patronatu umożliwiło udział w nim nie tylko spółdzielni produkcyjno-handlowych, ale i tzw. kas powiatowych (w końcu 1927 r. było ich 15), wśród których znajdowały się także spółdzielnie kredytowe typu Schultzego-Delitscha. Kasy powiatowe zrzeszały 31 grudnia 1927 8562 członków, wśród których właściciele gospodarstw o powierzchni do 2 ha stanowili 41%, 2–5 ha 24%, 5–20 ha 16%, właściciele przedsiębiorstw wytwórczych i handlowych 9%, urzędnicy 4% i robotnicy oraz chałupnicy 3%.

<sup>9</sup> Jej szybkie tempo, podważające wszelkie programy dostosowawcze, najlepiej ilustruje zmiana relacji złotego wprowadzonego w czasie reformy w 1924 r. do obowiązujących walut. Otóż 31 grudnia jeden złoty równał się:

w roku	1917 – 2 korony	w roku	1920 –	100	marek polskich
	1918 – 2,6 „		1921 –	450	„ „
	1919 – 22 „		1922 –	2500	„ „
			1923 –	800 000	„ „
		1 lutego	1924 –	1800 000	„ „

wyrażanej najczęściej w zbożu, zwiększono ich oprocentowanie i pobierano dodatek wyrównawczy przy każdej spłacie rat dłużnych w wysokości wyrównującej ubytek inflacyjny w stosunku do wartości długu w dniu jego zaciągnięcia oraz na tej samej zasadzie dopisywano dodatek wyrównawczy do wkładów oszczędnościowych<sup>10</sup>. W miejsce pożyczek skryptowych coraz częściej wprowadzano wekslowe o bardziej, jak wiadomo, rygorystycznych konsekwencjach dla dłużników zalegających ze spłatami. Zwiększono relacje w oprocentowaniu lokat i kredytów nieproporcjonalnie zwiększając stopę tych ostatnich, co zbliżyło spółki drobnokredytowe do komercyjnych instytucji pożyczkowych, na przykład od 1 lipca 1923 wiele kas raiffeisenowskich wprowadziło piętnastopunktowe oprocentowanie oszczędności i trzydziestopunktowe kredytów<sup>11</sup>.

Reakcja spółdzielni na zjawiska inflacyjne okazała się jednak zróżnicowana. W najwyższym stopniu z natury rzeczy zniwelowane zostały udziały członkowskie i wkłady oszczędnościowe, natomiast znacznie wolniej malała liczba członków: w latach 1921–1922 o 7% i następnie 1922–1923 o 32% oraz 1923–1924 o 41% do poziomu 128 339 osób. Jeszcze wolniej topniała liczba spółdzielni: w latach 1922–1923 o 13% i następnie 1923–1924 o 40% do poziomu 766 spółdzielni, ale ostatni wskaźnik, obejmujący ostatni rok najwyższego poziomu inflacji, z całą pewnością odbiega od znacznie gorszej rzeczywistości. Źródła narracyjne mówią bowiem o „gruntownym” zrujnowaniu raiffeisenowskiej spółdzielczości w tym czasie<sup>12</sup>. Rozbieżność pomiędzy obserwacjami spółdzielców a wykazami statystycznymi powstała w wyniku zjawiska, którego początki sięgają czasu I wojny światowej, a które rozwinęło się na dużą skalę właśnie pod presją inflacji. Chodzi o masowe zawieszenie działalności spółdzielni bez formalnoprawnych konsekwencji, ich „usypianie”, jak wówczas mówiono<sup>13</sup>. Owo „usypianie”, mające na celu przeczekanie czasu dekonjunkury, najlepiej świadczy o żywotności tego rodzaju spółdzielczości i jej trwałym wkomponowaniu do obrotu finansowego chłopskiego rolnictwa. Zanikały wpływy, ale i rozchody oraz koszty administracyjne.

Stan oczekiwania można było wydłużyć i tak prawdopodobnie zrobiono, obejmując nim cały rok 1924 i część następnego, a więc i skutki tzw. drugiej inflacji polskiej. Dowodzą tego wiarygodne dane z końca roku 1925, kiedy doliczono się 899 czynnych spółdzielni (czyli 61% stanu w latach 1918/1919), z których 878 nadesłało szczegółowe sprawozdania do Krajowego Patronatu, wykazując w nich 87 403 członków (25,8% w tej samej skali porównawczej). Można więc wnioskować, iż wznowienie działalności początkowo nie wywołało należytego lub przynajmniej równorzędnego odzewu wśród ludności rolniczej. Szybko postępująca odbudowa udziałów członkowskich do kwoty 1 312 493 zł w końcu 1925 roku i wkła-

<sup>10</sup> „Czasopismo dla Spółek Rolniczych” 1923, nr 1.

<sup>11</sup> J. Wygonik, *Wiejskie kasy oszczędnościowo-pożyczkowe w Małopolsce (XIX–XX w.)*, Kraków 1994, maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Głównej Akademii Pedagogicznej w Krakowie, s. 118.

<sup>12</sup> *Sprawozdanie z działalności Krajowego Patronatu Spółek Rolniczych we Lwowie za rok 1925*, Lwów 1926.

<sup>13</sup> Z. Chmielewski, *Notatka w sprawie spółdzielczości kredytowej systemu Stefczyka*, AAN, Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych RP 28, k. 14.

dów oszczędnościowych na sumę 1 852 314 zł w tym samym czasie<sup>14</sup> dowodzą jednak, iż wśród członków zwiększył się odsetek ludności lepiej uposażonej. Potwierdza to także wzrost udzielonych pożyczek na kwotę 17 772 528 zł, co wskazuje zarazem na ożywienie chłopskiego rolnictwa. Nieproporcjonalny w stosunku do pozostałych parametrów finansowych wzrost udziałów członkowskich był jednym z symptomów zmian w praktyce oszczędnościowo-pożyczkowej spółdzielni podczas inflacji. W trudnej sytuacji domagały się one od członków większych wpłat udziałowych (nawet do 25 zł) i często od ich wysokości uzależniały wysokość świadczonych pożyczek, co stanowiło pogwałcenie pierwotnej idei raiffeisenowskiej spółdzielczości, ale upowszechniło się również w innych krajach, zbliżając ją do stowarzyszeń Schulze-Delitscha<sup>15</sup>. W Polsce zjawisko to korzystnie wpłynęło natomiast na złagodzenie statutowego dystansu pomiędzy Kasami Stefczyka a tzw. bankami ludowymi w Wielkopolsce i tym samym sprzyjało ich zjednoczeniu w przeszłości.

Inflacja wywołała znaczące następstwa także w strukturze kapitałów spółdzielni. Nastąpił bowiem spadek kapitałów skredytowanych w stosunku do kapitałów własnych. W okresie największego nasilenia tego zjawiska w 1925 roku relacja pomiędzy nimi wynosiła 3:2, gdy w latach prosperity wyrażała się nawet stosunkiem 8:1. Na zwolnienie tempa przyrostu kapitałów własnych wywarła wpływ waloryzacja markowych wkładów oszczędnościowych przeprowadzona w roku 1924, niekiedy nawet w pełnej wysokości, co sprzyjało wzrostowi zaufania do kas, ale utrudniało regenerację ich zasobów własnych. Oparcie zaś udzielanych pożyczek głównie na kapitale obcym, pochodzącym z Centralnej Kasy lub za jej pośrednictwem z banków państwowych stosujących wyższą od spółdzielczej stopę procentową, podnosiło koszty. Aby je więc nieco zniwelować, częściej udzielano pożyczek krótkoterminowych (6 lub 9-miesięcznych) i na domiar potwierdzanych weksłami z natury rzeczy ograniczającymi podmiotowość kasy w zakresie dyscyplinowania dłużników i egzekwowania należności. Konsekwencje tego poniosła przede wszystkim ludność chłopska, zbyt słaba finansowo, aby sprostać wymaganiom postępującej komercjalizacji obrotu pieniężnego, do którego miała dostęp.

Mniejsze relatywnie straty poniosły w okresie inflacji spółdzielnie nie posiadające rezerw finansowych lub zgoła słabe pod względem finansowym. Należały do nich, jak wspomniano, spółdzielnie królewskie i położone w tzw. południowo-wschodnim „trójwojewództwie”, czyli na obszarze województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Ich wychodzenie z „uśpienia” było więc stosunkowo łatwiejsze. Pierwsze z nich podlegały Związkowi Rewizyjnemu Stowarzyszeń Rolniczych w Warszawie (od 1921 roku Związek Spółdzielni Rolniczych) i wykazały nawet ilościowy wzrost od 274 w roku 1919 do 842 w roku 1928. Trudności inflacyjne wyraziły się natomiast w nieznacznym spadku liczby członków (w 1922 – 14%, w rok później – o 11%). Nie bez znaczenia był także fakt, iż średnie gospodarstwo chłopskie na obszarze byłego Królestwa Polskiego było dwa razy większe niż

<sup>14</sup> *Sprawozdanie z działalności Krajowego Patronatu Spółek Rolniczych we Lwowie za rok 1925 ...*

<sup>15</sup> T. Kłapkowski, *Spółdzielnie rolnicze w województwach centralnych i wschodnich*, Warszawa 1928, s. 158.



w Galicji. Spółdzielnie we wschodniej części dawnej Galicji utrzymały przewagę ilościową nad zachodnimi. W końcu 1925 roku Krajowy Patronat zrzeszał 899 spółdzielni, z których 23 zlokalizowane były w województwie kieleckim, 347 w krakowskim, 277 w lwowskim, 115 w stanisławowskim i 137 w tarnopolskim. W nowej, znacznie gorszej niż przed rokiem 1914 sytuacji finansowej przewaga ta oddziaływała niekorzystnie na kondycję finansową całego stefczykowskiego ruchu spółdzielczego. Aby zwiększyć jego klientelę, podjęto, jak podczas jego narodzin, intensywną akcję propagowania oszczędzania wśród młodzieży szkolnej. Krajowy Patronat pozyskał w tym celu kuratoria we Lwowie i Krakowie, które w 1925 roku wydały okólniki do dyrekcji szkół, zalecając w nich inspirowanie powstawania szkolnych kas oszczędności „opartych o Kasy Stefczyka”, tak pod względem statutowym jak i obsługi finansowej. Tym razem w większym stopniu przygotowywano młodzież do działania na rynku skomercjalizowanym, na którym pozytywistyczne hasło: „oszczędnością i pracą ludzie się bogacą” traciło uzasadnienie.

W latach prosperity 1926–1928/29 stan organizacyjny i potencjał finansowy Kas Stefczyka znacznie się poprawił, ale jednocześnie pojawiły się zjawiska świadczące o wyczerpaniu się ich możliwości rozwojowych w ówczesnej sytuacji ekonomicznej państwa i jego polityki gospodarczej. Z tego powodu stan tych kas w końcu 1928 roku możemy przyjąć jako odpowiadający najbardziej optymalnemu ich rozwojowi w całym pogalicyjskim okresie, ale przed zjednoczeniem ruchu spółdzielczego w Polsce. W stosunku do poprzednio przytoczonych danych z końca 1925 roku nastąpił więc wzrost wszystkich wskaźników spółdzielczości kredytowej, ale w sposób znacząco zróżnicowany. Liczba kas zwiększyła się na przykład zaledwie 20% (do 1083), ale najwięcej na obszarze województwa kieleckiego (o 139%), gdy w byłej Galicji dużo mniej: w województwie krakowskim 10%, lwowskim 24%, stanisławowskim 31% i tarnopolskim 7%. Kasy powstawały i odradzały się szybciej zatem tam, gdzie ich wcześniej nie było lub były nieliczne. Wniosek o wyczerpaniu się ich możliwości rozwojowych odnieść więc należy do ich pierwotnych środowisk, które odczuły skutki inflacji w stopniu najwyższym. Liczba członków wzrosła 155% (do 222 730 osób), w obu jednak pomiarach nie osiągnięto przedwojennego poziomu. Wzrost udziałów członkowskich 148% (do kwoty 1 312 493 zł) dokonał się więc w rezultacie zwiększenia się ich wartości jednostkowej, a nie zwiększenia się liczby członków. Najwyższy przyrost (279%) wykazywały wkłady oszczędnościowe (do kwoty 7 026 602 zł), wskazując dobitnie, iż Kasy Stefczyka cieszyły się ugruntowanym zaufaniem ludności wiejskiej i małomiasteczkowej. Zasada nieograniczonej ich odpowiedzialności w sytuacji braku stabilizacji stosunków walutowych okazała się największym ich atutem. Na dobrym poziomie utrzymała się także działalność kredytowa. Kwota pożyczek udzielonych członkom wzrosła wprawdzie tylko 61% (do sumy 28 684 747 zł), ale przy niższych zasobach własnych i wyższych kosztach kredytów bankowych wskaźnik ten dowodził nader wysokiej sprawności Kas.

Podobne tendencje rozwojowe cechowały spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe zrzeszane w Związku Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. Wskazują na

to ustalenia wybitnego badacza spółdzielczości Tadeusza Kłapkowskiego<sup>16</sup> zebrane w tabeli 1.

	Liczba kas	Średnio na jedną kasę przypadająco:			
		Członków	Udziałów członkowskich	Wkładów oszczędnościowych	Pożyczek udzielonych
Krajowy Patronat	1 047	116	1 169	1 658	8 540
Związek Spółdzielni Rolniczych w Warszawie	586	185	4 050	3 396	15 907

Tabela 1. Kasy Stefczyka Krajowego Patronatu i Związku Spółek Rolniczych w Warszawie 1 października 1926

Różnice wskaźników spółdzielni obu związków wynikały z odmienności regionalnych. Spółdzielnie pogalicyjskie były liczniejsze, ale mniejsze, bo bardziej rozdrobnione. Obszar ich działania obejmował gminę jednostkową lub parafię z przeciętną liczbą ok. 3 tys. mieszkańców. Spółdzielnie królewiackie działały w gminach zbiorowych, obejmując obszary zamieszkałe przez kilkanaście tysięcy osób, a więc mniejszą liczbę spółdzielni rekompensowała większa liczba zrzeszonych w nich członków. W sytuacji ożywienia gospodarczego spółdzielnie zrzeszające większą liczbę członków szybciej pomnażały kapitały udziałowe i wkłady oszczędnościowe, a więc i możliwości pożyczkodawcze. Z prosperity w Polsce niepodległej w większym zatem stopniu skorzystały spółdzielnie królewiackie.

W omawianym okresie gospodarczym (1926–1928/29) zmiany wystąpiły również w składzie społeczno-zawodowym członków spółdzielni. Z braku innych danych możemy wszakże je wyjaśnić wyłącznie na podstawie sprawozdań spółdzielni Krajowego Patronatu przemianowanego tymczasem na Patronat Spółdzielni Rolniczych, którego odpowiednie liczby zebrano w tabeli 2.

Grupy społeczno-zawodowe	Członkowie	
	Liczba	%
Właściciele gospodarstw rolnych do 2 ha	74 652	45,3
Właściciele gospodarstw rolnych 2–5 ha	44 752	27,2
Właściciele gospodarstw rolnych 5–20 ha	29 268	17,7
Urzednicy państwowi, samorządowi i prywatni	4 238	2,6
Robotnicy rolni i przemysłowi, chałupnicy	3 787	2,3
Właściciele przedsiębiorstw wytwórczych i handlowych	3 172	1,9
Właściciele gospodarstw rolnych powyżej 20 ha	633	0,4
Inni	4 311	2,6
Razem	164 813	100,0

Tabela 2. Członkowie Kas Stefczyka (Patronatu Spółdzielni Rolniczych) 31 grudnia 1927

Źródło: *Sprawozdanie z działalności Patronatu Spółdzielni Rolniczych za 1928 r.*, Lwów [b.r.].

<sup>16</sup> T. Kłapkowski, op. cit., s. 275.

Ogólnie biorąc, spółdzielnie te nie utraciły chłopskiego charakteru, skoro udział ludności pozarolniczej utrzymał się na poziomie „galicyjskim”, czyli nieco poniżej 7% liczby członków. Zmniejszyła się natomiast grupa właścicieli gospodarstw do 2 ha, którą poprzednio szacowano w granicach 80–90%. Przyczyny tak dużego jej spadku nie należy upatrywać w pogorszeniu się kondycji finansowej najmniejszych gospodarstw, bo nie ma dowodów na to, aby ich położenie zmieniło się w stosunku do czasów galicyjskich: nadal ich skromne nadwyżki dochodowe pochodziły raczej z zajęć pozarolniczych. Był to więc przede wszystkim efekt postępującej komercjalizacji drobnooszczędnościowego i drobnokredytowego rynku spółdzielczego, w którym udział mikroinwestorów stale się zmniejszał. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy także we wzroście udziału bogatych chłopów, do których wypada zaliczyć właścicieli gospodarstw 5–20 ha. Nie zmienił się natomiast odsetek ludności ziemiańskiej i nadal utrzymywał się na niskim poziomie.

Warto jeszcze powrócić do grupy ludności pozarolniczej reprezentowanej przez urzędników, właścicieli przedsiębiorstw i w pewnym, ale nieznanym bliżej stopniu przez robotników przemysłowych. Chodzi o to, iż grupa ta, jak wiadomo, mniej niż chłopci korzystała z kredytów, a w znaczącym stopniu partycypowała we wkładach i oszczędnościach. Jej kondycja finansowa związana była przede wszystkim ze stanem budżetu państwa, w Polsce niepodległej permanentnie „chudym” i z pozarolniczymi zjawiskami ekonomicznymi. Bezpośrednie wpływy oszczędnościowe do kas z tej strony uzależnione były natomiast od lokalizacji spółdzielni, a przecież niski poziom urbanizacji, zwłaszcza na obszarze pogalicyjskim, nie uległ większej poprawie. Szybciej rozwijały się miasta większe, zwłaszcza liczące powyżej 100 tys. mieszkańców, w których Kasy Stefczyka nie było. Dobra, ale krótkotrwała koniunktura w drugiej połowie lat dwudziestych nie mogła więc w tej sytuacji wiele zmienić.

Sprawozdania małopolskiego Patronatu i jego warszawskiego odpowiednika z 1929 roku, a więc z końcowej fazy dobrej koniunktury gospodarczej, wskazują na różnice w celach pożyczkobiorców na tych dwóch obszarach rolnictwa drobnotowarowego<sup>17</sup>. Różni je kwota pożyczek (35 600 zł klientów Patronatu i 49 100 zł Związku Rewizyjnego) i główne pozycje rozchodowania kredytów. Pozostając w gorszej sytuacji finansowej, małopolscy chłopcy najwyższy odsetek kredytów przeznaczyci na spłatę długów zaciągniętych w latach dekoniunktury: 19% ogólnej kwoty wobec 13% na obszarze byłego Królestwa Polskiego. Z tego samego powodu, jak należy sądzić, pierwsi wydatkowali 38% pozyskanych kwot na cele inwestycyjne: budownictwo, zakup inwentarza żywego, ziemi i maszyn, melioracje i spłaty rodzinne, mające na celu zachowanie niepodzielności gospodarstw. Ten sam wskaźnik w Polsce centralnej wynosił ponad połowę ogólnej kwoty pożyczek. Zbliżone relacje wystąpiły w rozchodowaniu kredytów produkcyjnych: odpowiednio 7% i 15%, a obejmowały one wydatki na zakup nasion (szczególnie w spółdzielniach Związku Rewizyjnego), pasz i nawozów. W ogólnej kwocie kredytowej było to więc niewiele, uzasadniając wniosek o nader ograniczonej obsłudze produkcji drobnego rolnictwa chłopskiego nawet w okresie dobrej dla niego koniunktury.

<sup>17</sup> T. Kłapkowski, *Polskie spółdzielnie rolnicze w dobie kryzysu*, Warszawa 1931, s. 5–6.

Stale wzrastające znaczenie blisko położonego miasta dla dochodowości ludności rolniczej w sposób szczególnie dało o sobie znać w latach wielkiego kryzysu gospodarczego, który spowodował głęboki i zwiększający się spadek dochodowości gospodarstw aż do najniższego jej poziomu w roku 1935. W tej sytuacji deflacyjna polityka finansowa państwa, będąca, jak się wydaje, nie tyle reakcją na trudności kryzysowe, ile odzwierciedleniem żywej ciągle pamięci pierwszej inflacji, nawrotu której się obawiano, ograniczyła możliwości rekompensowania spadku wpływów oszczędnościowych przez dogodny kredyt z banków państwowych. Kasy Stefczyka poddane zostały trudnej próbie egzystowania w warunkach stabilności pieniądza, ale ogromnego jego niedostatku, zarówno w postaci wkładów oszczędnościowych, jak i odbankowych kredytów. Niedostatek środków obrotowych z natury rzeczy przyspieszył ich cyrkulację, tym bardziej iż należało zwiększyć fundusz pogotowia kasowego dla pokrycia ewentualnego wycofywania wkładów oszczędnościowych. W rezultacie udzielono jedynie pożyczek krótkoterminowych, gdy w danej sytuacji uzasadnione było przesunięcie terminów płatności na czas pokryzysowego ożywienia gospodarczego. Starania Centralnej Kasy Patronatu uzyskania państwowych środków na zwiększenie kredytów średnioterminowych, za które uznano odległy, bo 3–5-letni horyzont ich zwrotu, zakończyły się niepowodzeniem<sup>18</sup>. Kryzysowe parametry Stefczykowej spółdzielczości w pierwszej ich fazie ilustruje tabela 3.

Członkowie i fundusze	Stan 31 grudnia			Wzrost + lub spadek – w r. 1932
	1930	1931	1932	
Członków	278	286	275	-4%
Udziałów członkowskich w zł	4 500	5 053	5 100	+1%
Rezerw „	2 900	4 302	4 600	+7%
Wkładów oszczędnościowych „	12 400	14 062	12 700	-10%
Długów „	25 000	18 396	15 300	-17%
Pożyczek udzielonych „	45 000	37 398	33 300	-11%
Struktura funduszy w odsetkach				
Kapitały własne	16	22	26	+4%
Wkłady oszczędnościowe	28	34	34	0%
Długi	56	44	40	-4%

Tabela 3. Liczba członków i struktura funduszy w średniej kasie Stefczyka w latach 1930–1932

Źródło: *Sprawozdanie z działalności Patronatu Spółdzielni Rolniczych we Lwowie w roku 1932*, Lwów 1933

Spadek liczby członków okazał się niewielki i sprzyjał wzrostowi udziałów członkowskich, których wycofywanie było zwolnione. Wzrastały rezerwy, skoro malała znacząco liczba udzielanych pożyczek. W tej sytuacji zmniejszało się również zadłużenie Kas, ale począwszy od roku 1931 spadały szybko lokaty oszczędnościowe, jako następstwo zubożenia ludności rolniczej, na której ciążyły wysokie powinności płatnicze powstałe w latach prosperity. Ograniczenie emisji kredytów

<sup>18</sup> *Sprawozdanie z działalności Patronatu Spółdzielni Rolniczych we Lwowie w roku 1930*, Lwów [b.r.].

spowodowało, podobnie jak na początku międzywojnia, wzrost samodzielności kapitałowej spółdzielni z 48% do 55%, ponieważ jednak towarzyszyło temu, jak wspomniano, pogorszenie się kondycji finansowej chłopskiego rolnictwa, spadła terminowość spłat kredytów; zjawisko nader rzadkie w dotychczasowej działalności Kas Stefczyka. Pozytywnym zjawiskiem okazał się natomiast niewielki spadek kosztów administracyjnych, co prawda, wymuszony przez obniżenie zysków, nie zaś przez usprawnienia obsługi i obrotu środków finansowych.

Zwiększenie się samodzielności kapitałowej Kas przez złagodzenie dysproporcji pomiędzy kapitałem własnym i obcym szczególnie niekorzystnie wpłynęło na działalność Centralnej Kasy, która na domiar z roku na rok traciła kredyty z Państwowego Banku Rolnego i Banku Polskiego.

Wzrastający niedostatek środków finansowych w rolnictwie początkowo sprzyjał stabilizacji, a nawet wzrostowi liczby Kas. Już jednak w drugim roku kryzysu gospodarczego sytuacja uległa zmianie, ponieważ wystąpiło znane zjawisko „usypiania”, które pod koniec kryzysowej dekonjunktury objęło około 22% Kas. W najmniejszym stopniu „usypianie” występowało na obszarze pogalicyjskim (ok. 10%), w najwyższym zaś w byłym królewiackim (okręg warszawski i toruński, spadek ok. 32%) i województwach wschodnich (okręg wileński, spadek 25%).

Województwa	Liczba				Średnia członków w jednej kasie
	Kas	%	Członków	%	
południowe	1111	40,1	312 000	44,1	281
centralne	929	33,5	229 000	32,4	247
wschodnie	508	18,3	144 000	20,4	283
zachodnie	223	8,1	22 000	3,1	99
Razem	2771	100,0	707,000	100,0	255

Tabela 4. Terytorialne rozmieszczenie Kas Stefczyka w Polsce w końcu 1937 roku

Źródło: *Sprawozdanie Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych RP za 1937 r.*

Dla drugiej połowy lat trzydziestych, a więc dla owej pokryzysowej koniunktury, miarodajne dane statystyczne, ilustrujące zwłaszcza ilościowy rozwój Kas Stefczyka, pochodzą z końca 1937 roku i przedstawione zostały w tabeli 4. Obejmują one obydwie znane nam zrzeszenia: Patronat Krajowy i Związek Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, które, jak wspomniano, wraz z Zjednoczeniem Związków Spółdzielni Rolniczych w Warszawie weszły w styczniu 1935 roku w skład Związku Spółdzielni Rolniczych Zarobkowo Gospodarczych RP.

Przewaga województw południowych, tak pod względem liczby kas jak i średniej ich wielkości, dowodziła nie tylko ich doświadczeń na tamtejszym terenie, ale i niedostatecznej transformacji rozdrobnionego rolnictwa pogalicyjskiego w kierunku jego uśrednienia. Znaczące postępy uczyniła natomiast Stefczykowa spółdziel-

czość na wschodzie, gdzie m.in. wydatnie wspierała polskie osadnictwo. Wszędzie jednak ich klientelę stanowiła ludność chłopska o drobnotowarowym wymiarze ekonomicznym.

Ta jej cecha znalazła więc pełne potwierdzenie po zjednoczeniu instytucji kredytowych. Unifikacja ruchu spółdzielczego ułatwiła Kasom Stefczyka ekspansję na obszar województw zachodnich, ale nie wykazały one spodziewanej przedsiębiorczości. Liczba ich na tym obszarze wprawdzie wzrosła od kilku w połowie lat dwudziestych do 223 po roku 1935, jednak pod względem zrzeszonych rolników ustępowały one znacznie spółdzielniom z innych województw. Brak odpowiednich danych o składzie społeczno-zawodowym członków nie pozwala bliżej przeanalizować tego zagadnienia. Pokryzysowa poprawa koniunktury gospodarczej w większym stopniu i znacznie szybciej ujawniła się w rolnictwie średnim i wielobranżowym niż mniejszym. Dlatego w drugiej połowie lat trzydziestych niekorzystne relacje Kas Stefczyka do Banków Ludowych systemu Schultzego-Delitscha nie mogły się wówczas zmienić. Stan finansowy obu typów instytucji oszczędnościowo-kredytowych pod koniec okresu międzywojennego (tabela 5) dowodzi, iż kasy drobnokredytowe dysponowały mniejszymi funduszami w każdej postaci ich zaksięgowania.

Tak więc miały 58% środków obrotowych, którymi dysponowały Banki Ludowe, 57% kapitałów obcych, 62% kapitałów własnych, 39% oszczędności i 64% funduszu pożyczkowego. W tym samym czasie 625 Banków Ludowych w Polsce<sup>19</sup> zrzeszało 354 tys. członków, zatem każdy z nich dysponował większymi środkami i udzielał większych pożyczek niż Kasy Stefczyka.

Spółdzielnie (stowarzyszenia)	W milionach złotych				
	Środki obrotowe	Kapitał obcy	Kapitał własny	Wkłady oszczęd- nościowe	Pożyczki udzielone
Kasy Stefczyka	151	117	34	44	123
Banki Ludowe	260	205	55	114	193
Razem	411	322	89	158	316

Tabela 5. Stan finansowy spółdzielni i stowarzyszeń oszczędnościowo-pożyczkowych (bez central) w końcu 1937 roku

Źródło: „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych” z 5 grudnia 1938

W obu typach spółdzielni na uwagę zasługuje zmiana relacji kapitałów własnych do obcych na korzyść pierwszych, które w Kasach Stefczyka stanowiły 29%,

<sup>19</sup> Ich podział według grup województw wyglądał następująco: 1. województwa zachodnie 268 banków zrzeszających 115 tys. członków; 2. województwa południowe odpowiednio 154 i 144 tys.; 3. województwa centralne 152 i 66 tys.; 4. województwa wschodnie 51 i 29 tys. członków. Średnio na jeden Bank Ludowy przypadało 566 członków, a więc znacząco więcej niż w Kasach Stefczyka. W Wielkopolsce, mateczniku banków, owa średnia była niższa i wynosiła 434 osoby, gdy na obszarze pogalicyjskim 935 osób. Wskaźniki te dowodzą, jak przemożny wpływ na instytucje kredytowe wywierały stosunki własnościowe w rolnictwie. *Statystyka Spółdzielni Zarobkowych za 1937 rok*, Warszawa 1938.

natomiast w Bankach Ludowych niewiele mniej, bo 27%. Zmiana ta nastąpiła przede wszystkim w Kasach, które inaczej niż w galicyjskich czasach, ale zgodnie z polskim ustawodawstwem mogły lokować swoje walory w papierach wartościowych i w nieruchomościach. Tego rodzaju praktyka, będąca w pewnym stopniu przejawem ich komercjalizacji, podobnie jak wzrost oprocentowania i kosztów administracyjnych, a także wypłata dywidend od zysków, utrudniały dostęp do kas słabej finansowo ludności chłopskiej. Z tego powodu ich zasięg społeczny w tym środowisku z biegiem czasu stopniowo się zmniejszał. Rosnąca liczebność ludności chłopskiej, która utraciła podmiotowość ekonomiczną, stanowiła poważny problem społeczny i spowodowała pojawienie się tzw. Bezprocentowych Kas Rolniczych, które do końca okresu międzywojennego nie zdołały się jednak w pełni rozwinąć. Ich celem nie było jednak wspieranie gospodarki chłopskiej, ale udzielanie pożyczek (gwarantowanych przez poręczyciela) na „znalezienie sposobu zarobkowania” i jego rozpoczęcie<sup>20</sup>.

Najszerzy zasięg i najbardziej owocną działalność kredytową Kasy Stefczyka osiągnęły w latach poprzedzających I wojnę światową, głównie dzięki stabilności waluty i optymalnemu protektoratowi krajowemu (państwowemu). Ewolucja tych dwóch czynników w Polsce niepodległej, chociaż powolna i wymuszona przez zjawiska makroekonomiczne, wprowadziła do owej spółdzielczości niektóre mechanizmy komercji i wzrostu kosztów własnych. W rezultacie chłopska klientela uległa uszczupleniu. Pomimo to u schyłku niepodległości Kasy Stefczyka zrzeszały około 20% właścicieli gospodarstw chłopskich, nie tylko pośrednicząc w obrocie kapitału, ale i zwiększając ich umiejętności zachowań wolnorynkowych. Zmiany statutowe umożliwiające działalność kredytową poza sferą ściśle rolniczą spowodowały, iż Kasy Stefczyka odegrały znaczącą rolę w udostępnieniu bezrobotnej ludności wiejskiej i małomiasteczkowej możliwości zarobkowania w spółdzielczości produkcyjnej i handlowej poza rolnictwem.

Ważnym, chociaż niewymiernym statystycznie był wpływ Kas Stefczyka na prywatny, niezorganizowany rynek kredytowy, zarówno w czasach galicyjskich jak i w Polsce niepodległej. Wyrażał się on z jednej strony upowszechnieniem znajomości reguł obrotu oszczędnościowo-kredytowego wśród najbardziej upośledzonej pod tym względem grupy społeczno-zawodowej i tym samym w jej ochronie przed lichwą, której rozmiary z tego powodu stały się zmniejszały, oraz z drugiej strony przez konkurencyjne oddziaływanie na wolnorynkową stopę oprocentowania pożyczek. Te funkcje spółdzielczości kredytowej dorównywały swym znaczeniem gospodarczym, a nawet w pewnym stopniu przewyższały walory jej bezpośredniej akcji kredytowej. Dotyczy to zwłaszcza właścicieli gospodarstw, których dochodowość na tyle wzrosła, iż mogli oni wejść na komercyjny rynek kredytowy. W przeciwieństwie do politycznego ruchu ludowego, kreującego przywódczą elitę ogólnokrajową, kapitałem najbardziej wartościowym stefczykowego ruchu spółdzielczego były tysiące „przewodników”, jak o nich oficjalnie mówiono, czyli najczęściej

<sup>20</sup> *Dla kogo są Bezprocentowe Kasy Rolnicze? Informacja dla rolników, Lwów 1939.*

drobnych właścicieli chłopskich dobrze kalkulujących interesy gospodarcze swojego środowiska społeczno-zawodowego i otwartych na potrzeby publiczne.

### **Stefczyk's Savings and Loan Banks; the Reiffeisen Credit Unions among the Peasant Farmers of Independent Poland (1919-1939)**

#### **Abstract**

The study is a continuation of an analysis of operation of the credit unions of the Fryderyk W. Reiffeisen type, whose activity on the Polish territories was initiated by Dr Franciszek Stefczyk under the Austrian occupation in 1890. In free Poland those unions were called Stefczyk's Savings and Loan Banks in recognition of his merits. Apart from the change of name, their status and terms of operation also changed. The previous unlimited financial liability of the co-operatives was superseded by liability with the members' shares. The scope of activities was expanded beyond savings and loans. The support of the state was limited, and while it retained its share in the initial capital of the central bank of those co-operatives, it withdrew its contribution to cover part of the administrative costs. Although the non-transferability of member shares, the indivisibility of the initial capital, the low interest rate of the credits, and the rules of determining and distributing dividends were confirmed, the increasing costs caused broadening the commercialisation of the activities of the co-operatives. Nevertheless, they kept their nature of credit institutions for small and medium-size farms. For that reason they did not expand considerably in the territories dominated by high-volume of specialised farming (Greater Poland). In 1938, Stefczyk's credit unions gathered about 20% of peasant farm owners, the amount of their deposits in the central fund was over 7 million zlotys, the credit balance was circa 3.3 million zlotys, while the members' savings were close to 1.2 million zlotys. Stefczyk's credit unions also fulfilled an important role in the dissemination of knowledge of the savings and loan rules among the members of the social group which was most handicapped, thus protecting them against usury and negatively influencing the interest rates on the private credit market. Their strongest enemy proved to be the instability of currency, which was practically unknown before 1914, and which under the new circumstances questioned the sense of saving. For that reason, small producers outside of farming sustained serious losses, and it was actually they who most often deposited their surplus cash in Stefczyk's credit unions, through which the working capital was supplied to farmers.